



MYŚL PASTERZA

Zmartwychwstały Chrystus
wchodzi w ludzkie ciemności,
rozświecła serca i obmywa je
wodą swojego miłosierdzia.

BP ARKADIUSZ OKROJ



Agata Pawluk

Mieszkańcy Torunia pielęgnują pamięć o pomordowanych

Pamięć, która zobowiązuje

Przez dziesięciolecia próbowano wymazać prawdę o tej zbrodni i odebrać ofiarom pamięć. Ta jednak przetrwała w sercach bliskich i zbiorowej świadomości, przypominając, do czego prowadzą nienawiść, pogarda i pogwałcenie podstawowych wartości.

Mieszkańcy Torunia wzięli udział w uroczystościach związanych z 86. rocznicą Zbrodni Katyńskiej. Na obchodach 13 kwietnia obecni byli przedstawiciele władz, Wojska Polskiego, służb mundurowych, oświaty, a także rodziny ofiar katyńskich, Sybiraków, żołnierzy Armii Krajowej, harcerze i mieszkańcy Torunia.

Cisza

Obchodom towarzyszyła wystawa „Ostatni Przystanek Charków 1940-2025” przygotowana przez

Kujawsko-Pomorskie Centrum Dziedzictwa. Profesor Małgorzata Grupa podzieliła się swoimi doświadczeniami z badań archeologicznych grobów katyńskich. Wyjaśniła również nazwę wystawy. – Pewnego dnia znaleźliśmy kieszonkowy kalendarzyk z 1939 r., należący do ppor. Alojzego Bagińskiego. Zapisywał w nim krótkie, codzienne notatki – o mobilizacji, zdobywaniu niemieckich czołgów, wydarzeniach z 17 września, kiedy dostał się do niewoli. Miesiąc później dotarł do Starobielska. Od tego momentu każdego dnia

w dwóch, trzech zdaniach, notował to, co działo się wokół niego. Następnie został wywieziony ze Starobielska do Charkowa drugim transportem. Zdążył jeszcze, już na stacji, zapisać: „Charków, godzina 18”. Był to ostatni wpis w tym kalendarzyku. Kiedy pracowaliśmy nad materiałami, uznałyśmy, że ten ostatni zapis jest niezwykle wymownym symbolem. I stąd właśnie wziął się tytuł.

– Wystawa przypomina, że ofiary tej zbrodni miały imiona i twarze. Ale przypomina nam również, że byli to ludzie stąd – z naszego regionu. Pamiętajmy, że jest ona poświęcona mieszkańcom Kujaw i Pomorza: dyrektorom szkół, funkcjonariuszom policji, urzędnikom, a także zwykłym obywatelom oddanym swojej ojczyźnie. Ta ekspozycja nie jest jedynie spojrzeniem w przeszłość. To także ważne przypomnienie o naszej odpowiedzialności tu i teraz – mówił dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Centrum Dziedzictwa w Toruniu dr Marek Rubnikowicz.

Uszanowanie wolności

Wśród osób zgromadzonych na uroczystościach był syn Kazimierza Barskiego, oficera służby stałej, kapitana pilota I Pułku Lotniczego, komendanta Ośrodka Przysposobienia Wojskowego Lotniczego w Łodzi, który spoczywa na polskim cmentarzu w Charkowie, Andrzej Barski. Opowiedział nietłatwą, ale przejmującą historię swojego życia. Jak podkreślił, rodzina katyńska w Toruniu zawiązała się w 1989 r. – Było nas wtedy prawie 100 osób z: Torunia, Grudziądza, Włocławka, Lipna, Brodnicy, Golubia. Na koniec zwrócił się do młodzieży biorącej udział w uroczystościach: – Uczcie się, cieszcie się, wykorzystujcie momenty. Realizujcie swoje marzenia życiowe.

AGATA PAWLUK

Kursy formacyjne w Toruniu

Szkoła Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej zaprasza na kursy w parafii św. Józefa w Toruniu. Harmonogram

Kurs Zuzanna (8-10 maja) skierowany jest do kobiet, które chcą odkryć wartość swojego życia i poznać Boże rozwiązania na trudne sytuacje. Zapisy trwają do 3 maja.

Kurs Emaus (15-17 maja) zaprasza osoby pełnoletnie po kursie Nowe Życie, które pragną lepiej rozumieć Pismo Święte. Zgłoszenia przyjmowane są do 5 maja.

Kurs Jan (2-5 lipca) uczy budowania bliskiej relacji z Jezusem w codzienności. Jest przeznaczony dla osób po kursach Nowe Życie i Emaus. Zapisy do 15 czerwca.

Kurs Mojżesz (9-12 lipca) przygotowano dla członków wspólnot, którzy ukończyli trzy wcześniejsze etapy formacji. Zgłoszenia do 28 czerwca. Więcej informacji oraz formularze zapisów znajdują się na stronie: www.sne.torun.pl.

Rekolekcje charyzmatyczne

Toruńska wspólnota Posłanie zaprasza na rekolekcje „Pan jest dla nas światłem, nic nas nie zatrwoży” poświęcone św. Edycie Stein, które poprowadzi karmelita, o. Marian Zawada. Odbędą się one w Centrum Dialogu w dniach 8-10 maja. Więcej informacji znajduje się na stronie www.rekolekcje.poslanie.pl.

Kurs budowy hiszpańskich szopek bożonarodzeniowych

Bractwo Toruńskich Belenistów i Fundacja Pro Futuro Theologiae zapraszają na III kurs budowy hiszpańskich szopek bożonarodzeniowych. Zajęcia odbędą się w dniach 22-23 maja w Centrum Dialogu w Toruniu. Zgłoszenia do 14 maja – belenista@umk.pl, 608 502 844. /AP



Ks. Leszek Zioba, salezjanin

Konkurs przyciąga dzieci i młodzież z całej diecezji

Biblijne zmagania

TORUŃ W Szkole Salezjańskiej odbył się finał Diecezjalnego Konkursu Biblijnego „Czytam Pismo Święte”.

Do placówki 11 kwietnia przyjechało 42 uczniów z różnych stron diecezji, aby wziąć udział w finale konkursu biblijnego. Po sprawdzeniu prac uczestników komisja główna ogłosiła wyniki i wręczyła nagrody wszystkim uczestnikom. Na każdym poziomie wiekowym wyłoniono trzy najlepsze miejsca oraz przyznano siedem tytułów „Laureata Diecezjalnego Konkursu Biblijnego”.

Tak prezentują się zwycięzcy konkursu. Poziom I – klasy 4-6: 1. miejsce – Zofia Gołębiewska (Szkoła Podstawowa nr 3 w Toruniu), 2. miejsce – Jan Surmacz (Szkoła Podstawowa Towarzystwa Salezjańskiego w Toruniu), 3. miejsce – Mikołaj Noworolski (Szkoła Podstawowa Towarzystwa Salezjańskiego w Toruniu). Poziom II – klasy 7-8: 1. miejsce – Jerzy Jasiakiewicz (Szkoła Podstawowa nr 34 w Toruniu), 2. miejsce – Kacper Napora (Szkoła Podstawowa nr 12 w Grudziądzu), 3. miejsce – Szymon Melkowski (Szkoła Podstawowa nr 3 w Toruniu).

Na pierwszym etapie w tym konkursie wzięło udział 1302 uczniów z 22 szkół, co podkreśla zainteresowanie wśród uczniów. Najwięcej uczniów przystąpiło ze Szkoły Podstawowej

w Lubawie (524) oraz ze Szkoły Salezjańskiej w Toruniu (353).

Diecezja Toruńska oraz Szkoła Salezjańska w Toruniu od lat stawiają na upowszechnianie znajomości Słowa Bożego oraz zachęcanie uczniów szkół podstawowych do jego czytania. Ich wspólnym działaniem jest Diecezjalny Konkurs Biblijny. W tym roku szkolnym uczniowie zgłębiali księgę Dziejów Apostolskich.

Konkurs jest podzielony na trzy etapy. Najpierw uczniowie zmagają się na etapie szkolnym, następnie zwycięzcy biorą udział w etapie rejonowym (Toruń, Grudziądz, Brodnica), aby następnie powalczyć o najlepsze miejsca na etapie finałowym. Całość konkursu jest podzielona na dwie kategorie wiekowe. Od początku konkursu finał odbywa się w Szkole Salezjańskiej. **n**

KS. MARIUSZ WOJNOWSKI

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny), Renata Czerwińska, Agata Pawluk, Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura (redaktor prowadząca – Częstochowa), tel. 34 369 43 24

Torunianie i mistycy

Kiedy wchodzimy do gotyckich kościołów na toruńskiej Starówce, pociągają niezwykłym pięknem, aurą tajemniczości. Wydaje się, jakby całe pokolenia gromadziły się przy nich, wylewając przed Panem swoje serca niczym Anna, matka proroka Samuela. **AUTOR: RENATA CZERWIŃSKA**



Prelegent opowiedział o niezwykłych zabytkach sakralnych

Takie właśnie są gotyckie krucyfiksy, o których w wykładzie 14 kwietnia w Muzeum Diecezjalnym Toruniu opowiadał dr Przemysław Waszak. Kolejny z cyklu „Wieczorów toruńskich” jak zawsze zgromadził mnóstwo słuchaczy, w tym miłośników historii, sztuki oraz przewodników turystycznych.

Wpatrzeni w Chrystusa

Przedmiotem opowieści było słynne Drzewo Życia, a także krucyfiksy z katedry, z kościoła Mariackiego, kościoła św. Jakuba oraz zaginiony krzyż z ul. Szpitalnej. Niektóre z zabytków pochodziły z nieistniejącego dziś Kościoła Dominikanów. Co ciekawe, krzyże, które w ekspresyjny sposób pokazywały cierpienie Chrystusa, były tworzone albo sprowadzane dla świątyni bogatego, hanzeatyckiego miasta. W ten sposób do ludzi zajętych pracą, handlem, utrzymywaniem domu, docierały echa mistycznych wizji św. Brygidy Szwedzkiej, św.

Bonawentury czy bł. Henryka Suza. To właśnie opisy świętych stały się inspiracją do stworzenia przepięknych dzieł sztuki, odpowiadających na ówczesny prąd pobożnościowy – devotio moderna – koncentrujący się na kontemplacji Ukrzyżowanego, ale i Jego zwycięstwie nad śmiercią.

Warto wspomnieć, że św. Brygida miała nie tylko doświadczenia mistyczne, ale i twardo stąpała po ziemi. Podczas swoich pielgrzymek potrafiła nie tylko zbierać jałmużnę dla biednych, ale i pisać listy do papieża, aby wracał z Awinionu do Rzymu czy upomnieć Krzyżaków za ich poczynania w Prusach i zapowiedzieć ich upadek.

Cudowne krzyże

Na spotkaniu nie zabrakło zagadek związanych z zabytkami. W kościele św. Jakuba znajduje się Czarny Krucyfik zwany cudownym. Przez wiele lat był czczony szczególnie przez bractwo fliśsaków i nazywany cudownym. Niektórzy mówili, że to z powodu rosnących

włosów (postać Chrystusa ma nałożoną perukę, dawniej też, przed nieudaną XIX-wieczną konserwacją, posiadała jedwabną opaskę na biodra, czyli perizonium), jednak powód był dużo ważniejszy. Na początku krzyż znajdował się w Kościele Dominikanów. Kiedy w 1622 r. zapadł się dach nad świątynią, a krucyfiks z umęczonym Chrystusem ocalał, mieszkańcy miasta uznali to za oczywisty cud.

Choć krzyż relikwiovy, znajdujący się w lewej nawie katedry, otaczają barokowe rzeźby, artystycznie współgrają z nim i zachęcają wiernych do modlitwy. Dawniej miał jeszcze jedno, szczególne znaczenie: otóż w głowie Ukrzyżowanego znajduje się otwór, w którym w Wielkim Tygodniu przechowywano konsekrowaną hostię.

Na ścianie budynku przy ul. Szpitalnej, w specjalnej wnęcie, znajduje się krzyż z barokową figurą Chrystusa. Wcześniej jednak, jak wskazują fotografie, znajdowała się tam figura gotycka, nawiązująca wyglądem do Drzewa Życia. Zginęła tuż po wojnie, co się jednak z nią stało? Jak na razie nie pokazują tego żadne źródła.

Muzeum zaprasza w swoje progi zarówno na inspirujące konferencje, jak i na zwiedzanie placówki w mniejszych grupach. W dniach 17-19 kwietnia włączyło się do akcji „I love Toruń & Metropolia”, inaugurującej sezon turystyczny w regionie. Jest także stałym punktem programu podczas studiów licencjackich z historii sztuki. Warto zaplanować tam wizytę i razem z innymi miłośnikami miasta odbyć nietypową podróż w czasie. **n**



Historia miasta potrafi przyciągać

Zdjęcia: Renata Czerwińska

Obozowy proboszcz

Jak potoczyły się wojenne losy ks. Pawła Prabuckiego? Dlaczego właśnie on jest współpatronem Roku Eucharystii w Diecezji Toruńskiej? **AUTOR: DK. PROF. WALDEMAR ROZYNKOWSKI**

Tym razem powędrujemy z nim do obozów koncentracyjnych w Stutthofie, Sachsenhausen i Dachau.

Początek wojny i aresztowanie

Ksiądz Paweł po otrzymaniu święceń kapłańskich został wpisany na listę kapelanów rezerwy Wojska Polskiego. Podczas mobilizacji wojska latem 1939 r. otrzymał powołanie na kapelana w randze majora. Brał udział w kampanii wrześniowej, pod

Skierniewicami dostał się na kilka dni do niewoli. Kiedy odzyskał wolność, wrócił do Gostkowa. Nie cieszył się nią jednak długo. Aresztowany przez Niemców 17 października 1939 r. podczas masowych zatrzymań mieszkańców Torunia oraz powiatu toruńskiego – w tym duchowieństwa. Osadzono go w Fortcie VII w Toruniu. Ze względu na zasługi podczas pierwszej wojny światowej władze Fortu uczyniły go przedstawicielem zarówno



Ksiądz Paweł Prabucki został aresztowany jesienią 1939 r.

księży w kontaktach z Niemcami, jak i z członkami rodzin uwięzionych, którzy przychodzili pod bramę forteczną, aby dowiedzieć się czegoś o swoich najbliższych. Około 20 grudnia 1939 r. został zwolniony z Fortu VII i powrócił do parafii. Jak się miało okazać, miał przed sobą tylko niecały miesiąc posługi duszpasterskiej.

Stutthof i Sachsenhausen

Ponownie aresztowany został 15 stycznia 1940 r. Przewieziono go do obozu przejściowego w Gdańsku, który został utworzony w dzielnicy Nowy Port. Po kilku dniach trafił do położonego nad Mierzeją Wiślaną obozu w miejscowości Stutthof. Trafili do niego także dwaj młodszy bracia ks. Pawła – ks. Alojzy i ks. Bolesław. Wiemy, że wszyscy trzej odrzucili możliwość odzyskania wolności przez podpisanie niemieckiej listy narodowościowej. 9 kwietnia 1940 r. ks. Paweł wraz z innymi



Archiwum Andrzeja Pakalskiego

Eucharystie obozowe będą zupełnie inne niż przed wojną. Pogrzb Alfonsa Pakalskiego w Gostkowie w 1933 r.

duchownymi diecezji chełmińskiej został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen pod Berlinem. Dotarł do niego następnego dnia. Otrzymał tam numer obozowy 23112.

Tak obecność ks. Pawła w podberlińskim obozie wspomina współwięzień, późniejszy arcybiskup, a wówczas alumn VI roku, Kazimierz Majdański (1916-2007): „Życie obozowe ma swój własny rytm i swój własny, okrutny styl. Od wczesnej rannej pobudki do wieczornego «brzęczka» na absolutną ciszę, obowiązują apele, różnorodna praca, dźwiganie kotłów, musztra, gimnastyka i tzw. sport. Musztrę prowadzi były oficer armii niemieckiej z czasów I wojny światowej, kapłan diecezji chełmińskiej ks. Paweł Prabucki, który staje się naszym szefem. Jest trzech braci księży w obozie: Alojzy, Bolesław i Paweł; wszyscy zginą. Ks. Paweł jest niezwykle ofiarny, ściągając na siebie uwagę «szejków» (esesmani) i świadomie znosząc ich brutalne kaprysy, by nas osłonić”.

Celebrans obozowych Eucharystii

Na skutek licznych nacisków, m.in. ze strony papieża Piusa XII, w obozie w Sachsenhausen wyznaczono miejsce na kaplicę. Urządzono ją w obrębie kwarantanny, a dokładnie

w pomieszczeniach, które były przeznaczone dla chorych. Oddajmy głos współwięźniowi ks. Henrykowi Malakowi, który tak wspomina: „Pewnego dnia władze obozowe rozpoczynają w tzw. kwarantannie likwidację szpitalika, który oglądał śmierć tylu naszych kolegów i obok którego przechodziliśmy zawsze z drżeniem, jak obok ponurego symbolu śmierci. – Przerabiamy go na kaplicę dla was – komunikują nam więźniowie cieśle i stolarze, których przypędzono z wielkiego obozu do tej pracy. – Ołtarz już gotowy! – wskazują na ogromny ciężki stół. Jest to stół, na którym dokonywano sekcji zwłok oraz ohydnych operacji doświadczalnych. Prawdziwie, stół ofiarny! Istny krwawy ołtarz”.

Z polecenia władz obozowych proboszczem obozowym (Lagerpfarrer) został ks. P. Prabucki. Pierwszą Mszę św. odprawił 6 sierpnia. Od tego momentu przez współwięźniów będzie kojarzony, a po wojnie wspominany, jako kapłan Eucharystii.

Tak wspominał tę pierwszą Mszę św. współwięzień ks. Wojciech Gajdus: „Głosy zachrypte, nierówne, odwykłe od świętych tych słów; głosy pełne łkania, jak wichry huczące, szumiące, głosy, w których słyszysz cały bezmiar skołatania, wiary, męki i ufności oddania; głosy

tęskne i żarliwe płyną pod strop kaplicy. A serce pełne, najpełniejsze dziękczynienia za to, że nie został Bóg sług swoich bez tej największej, jedynej pociechy”.

13 grudnia 1940 r. księży, a pośród nich ks. Prabucki, zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau. Ksiądz Paweł, za pozwoleniem władz obozowych w Sachsenhausen, mógł zabrać ze sobą skromne wyposażenie liturgiczne kaplicy. W Dachau otrzymał numer obozowy 22661. Tutaj również, w okresie tzw. przywilejów dla księży, został wyznaczony przez władze obozowe na naczelnego kapłana (Oberpriester) kaplicy obozowej, którą urządzono w baraku 26. Pierwsza Eucharystia miała być odprawiona 21 stycznia 1941 r., jednak zabrakło jeszcze komunikantów, ks. Paweł odprawił więc tzw. suchą Mszę św.

Pierwszą Mszę św. sprawował jednak już następnego dnia. We wspomnieniach o. Adama Kozłowieckiego, jezuitę, po wojnie misjonarza i kardynała w Zambii, czytamy: „Dziś po raz pierwszy w dziejach obozu w Dachau złożono Bogu najświętszą i najmielszą Mu Ofiarę! W tym miejscu nasiąkniętym krwią pomordowanych! W tym przybytku bluźnierstwa, przekleństwa i nienawiści! Trudno mi zapanować nad sobą; z największym wysiłkiem tłumię cisnące się do oczu łzy; czuję, że dzieje się rzecz wielka, której «oni» nie pojmują! Cud Wszemocnego, triumf potęgi Bożej nad księciem ciemności i jego sługami! Kaplica w Dachau! Sami ją zbudowali, wymalowali, urządzili. Niepojęte! I znowu ks. Prabucki czyta słowa Mszy św., jakby wprost dla nas przeznaczone. Msza św. o świętych męczennikach Wincentym i Anasztym: «Niech jęk pojmanych dojdzie do Ciebie, Panie!» (Ps 79, 11). Wiele w kaplicy płacze. Każdy z nas ma na ręce część hostii, którą kapłan odprawiający Mszę św. konsekruje. Klerycy i bracia składają swoje części na dłoniach stojących obok nich kapłanów”.



Krematorium w obozie w Dachau

W blasku miłosierdzia

Na tym polega miłosierdzie, że zapraszam Jezusa do swojego życia, do moich ran. On widzi, przenika mnie i stawia diagnozę jak najlepszy lekarz – mówił bp Arkadiusz Okroj podczas diecezjalnych obchodów święta Miłosierdzia Bożego.

AUTOR: ANNA GŁOS

O dbyły się one w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu. W słowach powitania ks. prał. Stanisław Majewski, proboszcz miejsca, przypomniał historię powstania sanktuarium, a także dzieje rozwijającego się w tym miejscu kultu Jezusa Miłosiernego. Zwracając się do księży biskupów, kapłanów oraz licznie przybyłych czcicieli Bożego Miłosierdzia, wyraził życzenie, aby to miejsce było bliskie wszystkim sercom, ponieważ tutaj można trwać w głębokiej modlitwie. Na zakończenie zaapelował: – Niech Miłosierdzie Boże będzie dziś uwielbiane przez nasze serca. Niech jak najowcześnie i najobficiej wyleją się źródła Bożego Miłosierdzia.

Przyjmij źródła miłosierdzia

Mszy św. odpustowej 12 kwietnia przewodniczył bp Arkadiusz Okroj wraz z biskupem seniorem Andrzejem Suskim oraz bp. Józefem Szamockim. Uroczystość została poprzedzona dziewięciodniową nowenną, połączoną z odmawianiem Koronki do Bożego Miłosierdzia, która przygotowała wiernych do głębokiego przeżycia tego szczególnego czasu łaski.

Jak każdego roku odpust zgromadził kapłanów, siostry zakonne oraz rzesze wiernych z całej diecezji, którzy przybyli, aby odpowiedzieć



Zdjęcia: Anna Głos

Parafianie zaangażowali się w postugę

na wezwanie Pana Jezusa skierowane do św. Faustyny: „Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia” (Dz. 299”).

Pokaż mi swoje rany

W homilii bp Okroj powiedział: – Przed nami staje Chrystus i pokazuje nam swoje rany. Ekspozuje je, one są chwalebne, ale można ich dotknąć. To jest prawdziwe ciało. Pan mówi do nas, niedowiarów, jak do Tomasza: „Zaufajcie Mi, to się musiało dokonać. Musicie zrozumieć, że tylko w ten sposób można było was zbawić”. Dlaczego Pan Jezus

pokazuje nam swoje rany na tym obrazie? Bo wie, że boimy się odsłaniania naszych ran. Jezus na tym obrazie mówi: „Kult Miłosierdzia jest po to, abyś pokazał Mi swoje rany. Tylko Ja mam lekarstwo, które może je uleczyć”. Chrystus przychodzi z kroplą krwi do naszych złych przywiązań, do naszych wątpliwości, grzechów, do naszego cierpienia. I leczy je, bo wie, co jest raną każdego z nas. Czekaj tylko, aż otworzymy swoje serca i Go zaprosimy.

Zanieś Jezusa bliskim

Podczas liturgii poświęcono przyniesione przez wiernych wizerunki Jezusa Miłosiernego, które po powrocie do domów mają przypominać o przeżyciu tego święta i przyczyniać się do szerzenia kultu Bożego Miłosierdzia w codziennym życiu.

Na zakończenie Sumy odbyła się procesja eucharystyczna, w czasie której niesiono relikwie świętych. Po zakończeniu Mszy św. wierni mieli również możliwość oddania czci relikwiom największej apostołki Bożego Miłosierdzia św. Faustyny Kowalskiej.



Wierni mogli uczcić relikwie św. Faustyny